GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska" z dod. „Przyjaciel Dziatek" wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na mieś. październik z odnosz. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządek jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII. Olsztyn, na sobotę 20 października 1923 r. Nr. 237.

Wrogowie w kraju.

Nie wiedzą co czynią widocznie pewni literaci i gazeciarze niemieccy. Wietrzą dziś wszędzie wrogów. „Die Toten stehen auf" — powiedzieć można z Franciszkiem Mohrem. Socjaliści, komuniści, demokraci, centrowcy, separatyści, hanowerczycy, hitlerowcy no i naturalnie — Polacy.

Wszędzie spiski, wszędzie knowania, wszędzie „Feinde", którzy czyhają na zgubę Niemiec.

Jednym z takich mędrców niemieckich, którzy dzisiai węszą wszędzie wrogów jest pomiędzy innymi także dr. Seraphim z Królewca, współredaktor organu partji obecnego kanclerza dr. Stresemanna. Napisał on w nr. 244 „Königsberger Allg. Ztg." artykuł pod tytułem „Feinde im Lande selbst". W artykule tym występuje w krótkim ustępie przeciw komunistom, a olbrzymią część poświęca »feindom« polskim, któremi są naturalnie »Gazeta Olsztyńska«, towarzystwa polskie i — »Mazurski Przyjaciel Ludu« w Szczytnie.

Mianowicie prasa polska się p. Dr. Seraphimowi nie podoba. Powtarza znowu swoje frazesy na temat »geschickte und raffinierte Arbeit der polnischen Presse" i mówi świadomie nieprawdę, twierdząc, że prasa polska podsyca polsko-niemieckie przeciwieństwa i zohydza wszystko co jest niemieckie.

Jest to nieprawdą. »Gazeta Olsztyńska« tego nie czyni, panie dr. Seraphim. „Gazeta Olsztyńska" wypełnia jedynie swój obowiązek broniąc praw ludu polskiego w Niemczech i zwalczając wszelkie zakusy germanizacyjne. „Gazeta Olsztyńska nie zohydza niemczyzny. My nie jesteśmy wrogami Niemców ani niemczyzny. Jesteśmy atoli wrogami hakatyzmu, a walcząc przeciwko hakatyzmowi i germanizmowi nie zohydzamy Niemiec, ale pragniemy naprawy stosunków i faktów, które są pozostałością cesarskich Niemiec i które godności i powadze Republiki ubliżają i szkodzą.

Pan dr. Seraphim sumiennie studjuje prasę polską w Prusach Wschodnich i wie o tem, że jego twierdzenia nie zgadzają się z prawdą. Wie p. dr. Seraphim również dobrze, że my niemczyzny nie zohydzamy, ale występujemy ostro i stanowczo przeciw renegactwu, przeciw ludziom, którzy z ludu polskiego pochodzą, polskość zohydzają i wrogom ludu polskiego służą. Taka walka nie jest walką przeciw niemczyźnie.

Nie podobał się p. dr. Seraphimowi nasz artykuł dotyczący germanizacji w Kościele. Wierzymy. Dla Niemca uczciwego jest to sprawa bardzo drażliwa. Ale to nie są żadne »manewry«. My wiemy co piszemy. Mamy dokumenty różne dotyczące tej sprawy, mamy dowody.

Nie wchodzimy w taktykę polityczną »Mazurskiego Przyjaciela Ludu". Jeżeli zaś ta taktyka rzekomo „spekuluje na duszę bezkrytycznych mas", natenczas skąd się właściwie wzięły te »bezkrytyczne masy« na Mazurach? One wyszły z waszej szkoły germanizatorskiej. Oto skutki polityki królów i kultury, którą p. dr. Seraphim tak wysławia. Te masy zawdzięczają wszystko co dziś posiadają pruskiej kulturze i królom pruzkim? Cóż te »bezkrytyczne masy« dzisiaj właściwie posiadają? Nie posiadają ani języka, ani kultury, ani dobrobytu. Wszystko prawie połknęła i absorbowała wasza »kultura«, wasi królowie. Zresztą może się p. dr. Seraphim przypatrzy, jak jego przyjaciele polityczni do tych »bezkrytycznych mas« przemawiają, jak oni do tych mas »przemawiali« mianowicie podczas sławetnego »plebiscytu«. O »plebiscycie« niech p. dr. Seraphim lepiej nie wspomina i niech słucha rady przemądrzałego »Heimatdienstu«, który występuje przeciw temu, ażeby prasa niemiecka starała się o „wodę dla naszych młynów." Polemika z nami to trudna rzecz, Najlepiej podług recepty Heimatdienstu — milczeć. „Reden ist Silber — Schweigen ist Gold" . . .

„Hände weg von Ostpreussen?"

Któż z nas ręce kładzie na Prusy Wschodnie? „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec". W myśl tego hasła idziemy w lud, idziemy do tych wychowanych przez was „bezkrytycznych mas« . . .

Czyż nam tego w Niemczech nie wolno? A w Polsce wolno? Cóż powiecie, jeżeli wam Niemcom Polacy w Polsce także powiedzą:

„Hände weg von Polen!" Obserwator.

Nacjonaliści wschodniopruscy przeciwko rządowi pruskiemu.

r. Królewiec, 19. 10. Dnia 17 bm. odbyły się na rozkaz ministra spraw wewnętrznych p. Severinga rewizje w Królewcu i innych miejscowościach. Policja kryminalna dokonała rewizji w reakcyjnym związku rolników, w redakcji monarchistycznej „Ostpreussische Zeitung" w biurach sławetnego antyrepublikańskiego „Heimatbundu", organizacji „Stahlhelmu", oraz „Jungdeutscher Orden". Materjału obciążającego nieznaleziono.

Wszystkie organizacje nacjonalistyczne zebrały się w Królewcu celem zajęcia stanowiska „zu diesen Willkürakten". Organizacje te grożą otwarcie, stwierdzając publicznie, że zwolennicy powyższych organizacji dadzą p. Severingowi przynależną odpowiedź.

Ciekawe! Znane antyrepublikańskie organizacje nawołują do praw wyjątkowych przeciwko komunistom i Polakom, ale one same usurpują sobie absolutną nietykalność. Nacjonaliści sami wzywają do zakazów pism polskich i komunistycznych, a sami w niebogłosy krzyczą i się rządowi wygrażają, gdy im się patrzy na palce.

Królewiec, 19. 10. „Ostpreussische Zeitung" ogłasza w nr. 245 artykuł pod tytułem „Das Mass ist voll", w którym ostro zwraca się przeciwko zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych p. Severinga. Rząda natychmiastowego zniesienia prawa dotyczącego ochrony republiki. (Pewnie tylko dla nacjonalistów, gdyż dla komunistów i Polaków te prawa są potrzebne. Obłudnicy! Red.) Jeżeli rząd życzeń większości (!) ludu wschodniopruskiego nieuwzględni, natenczas wytworzy się położenie, które zawiera olbrzymie niebezpieczeństwa, które podług zdania „Ostpr. Ztg." nie leżą ani w interesie prowincji ani państwa pruskiego.

Czerwona Saksonja.

r. Drezno, 19. 10. Generał reichswery Müller przysłał rządowi saskiemu ultimatum w sprawie rozwiązania zbrojnych organizacji lewicowych. Prezes ministrów saskich Zeigner oświadczył, że ministerjum nie potrzebuje się wdawać z „Wehrkreiskommando". Ministerjum również odpowiadać na sprzeciwiające konstytucji groźby generała Müllera nie myśli. Zgadzające się z konstytucja zarządzenia rządu wypełniać będziemy. Żądamy od rządu Rzeszy, aby wkroczyła przeciwko generałowi Müllerowi. Przyjęto następnie wotum zaufania dla rządu saskiego 48 głosami przeciwko 45. (Położenie jest więc bardzo naprężone. Red.)

Bawarja przeciwko Saksonji.

r. Drezno, 19. 10. Prezes ministrów saskich Zeigner oświadczył, że poseł bawarski wystosował do rządu Rzeszy notę, w której zaznacza że kongres rad komunistycznych w Saksonji uważa za akt nieprzyjaźny przeciwko rządowi bawarskiemu i zapytuje się jakie zarządzenia rząd Rzeszy wyda w tej kwestji.

Niebezpieczeństwo wewnętrzne.

r. Królewiec, 19, 10. »Organ partji« kanclerza Dr. Stresemanna zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem »Die innere Gefahr«, w którym stwierdza, że stosunki rozwijają się »in überstürzender Hast«. Wielka koalicja pęka. Socjaldemokraci muszą zdecydować się jasno gdzie pójdą, czy razem z partjami obywatelskiemi, czy też z komunistami. »Königsb. Allg. Ztg.« oświadcza, że o ustępstwach dla socjaldemokratów mowy być nie może. Partje obywatelskie nie miałyby dla takiego stanowiska rządu zrozumienia, a najmniej w Prusach Wschodnich. Kwestja porządku (!) w Saksonji i w Turyngji jest kwestją wielkiej koalicji. Jeżeli się socjaldemokracja nie namyśli, nastanie koniec koalicji. Za skutki ponosi winę socjaldemokracja. (Dzwoni się więc już na pogrzeb wielkiej koalicji. Nasza wschodniopruska »Deutsche Volkspartei« posuwa się z dniem każdym coraz to więcej na prawo. Red.).

Dolar 8 139 600 000.

r. Królewiec. Kurs olbrzymi dolara jest symptomem stosunków wewnętrznych i zewnętrznych w Niemczech. Położenie niepewne i groźne.

„Gazeta Olsztyńska" przed izbą karną w Olsztynie.

We wtorek stawali przed izbą karną w Olsztynie redaktor p. Seweryn Pieniężny, jego matka pani Joanna Pieniężna oraz cały prawie personał »Gazety Olsztyńskiej«. Rozchodziło się o wydawanie »Dziennika Olsztyńskiego« w zamian za zakazaną przez prezesa naczelnego Prus Wschodnich p. Siehra »Gazetę Olsztyńską«. Jak wiadomo skazał sąd ławniczy p. S. Pieniężnego na 4 miesiące więzienia, p. J. Pieniężną na 3 miesiące więzienia, ośmiu pracowników „Gazety Olsztyńskiej" każdego na 3 miesiące więzienia. Kary powyższe zawieszono na przeciąg 2 lat jeżeli skazani w tym czasie nienaganne życie prowadzić będą i zapłacą do kasy sądowej S. Pieniężny 5 mil. mk., J. Pieniężna 500 000 mk., reszta oskarżonych po 50 000 mk.

Przeciwko temu wyrokowi sądu ławniczego założyli oskarżeni apelację. Adwokat uzasadniał apelację faktem, że rozporządzenie dotyczące zakazu »Gazety Olsztyńskiej« nie doręczono wydawnictwu, ale redaktorowi »Gazety Olsztyńskiej«. Dalej powoływał się obrońca na to, że rozporządzenie naczelnego prezesa nie było usprawiedliwione, co wynika już z faktu, że pruski minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej". W artykule przedrukowanym z „Dziennika Berlińskiego" w „Gazecie Olsztyńskiej" nie było również ani zaczepek ani zohydzenia rządu republikańskiego oraz jego członków.

Oskarżeni pracobiorcy w »Gazecie Olsztyńskiej« tłomaczyli się tem, że oni wykonywali zarządzenia szefa swego p. Seweryna Pieniężnego i zestawiając „Dziennik Olsztyński" sądzili że sprawa jest zupełnie w porządku. Personał jedynie wtenczas pracy odmówić może, jeżeli pracodawca wymaga od nich stawiania artykułów wzywających do zbrodni lub innych czynów karygodnych.

Po odrzuceniu wniosku adwokata o odczytanie artykułu inkryminowanego i stwierdzenie, czy rzeczywiście zakaz był słuszny, po przesłuchaniu oskarżonych, a mianowicie p. Seweryna Pieniężnego, który bronił przedewszystkiem personału swego, zabrał głos obrońca, który prosił o zniesienie wyroku sądu ławniczego i uwolnienie oskarżonych od winy i kary.

Sąd po dłuższej naradzie odrzucił apelację i uzasadnił wyrok mniejwięcej jak następuje:

Wszyscy oskarżeni wykroczyli przeciwko przepisom dotyczącym obrony republiki. Nie rozchodzi się o to, czy zakaz wydawania »Gazety« był doręczony redaktorowi czy też wydawcy. Choćby nawet zakaz był tylko opublikowany i nawet wydawcy ani redaktorowi nie doręczony, to jednak ten zakaz obowiązuje. Czy zakaz wydawania »Gazety Olsztyńskiej« był słuszny czy nie słuszny w to sąd wchodzić i tej kwestji rozstrzygać nie może. Jest honorowo (ehrenvoll) jeżeli pan S. Pieniężny bronił swego personału, ale »Unkenntnis schützt vor Strafe nicht«. Oskarżeni wydali i składali »Dziennik Olsztyński«, a podobnej czynności prawo zakazuje. I dla tego oskarżeni musieli być ukarani. Najniższa kara jest 3 miesiące więzienia, a więc tej kary izba karna zmienić nie może.

Na tem się skończyło. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sejm polski uchwalił wotum zaufania dla rządu.

W głosowaniu przez drzwi odrzucono 211 głosami przeciw 188 głosom wniosek pos. Thugutta, domagający się odmówienia zaufania rządowi. Nad drugim wnioskiem domagającym się wyrażenia rządowi zaufania głosowano imiennie przez wywoływanie z listy. Głosowanie to dało wynik następujący: Za wnioskiem głosowało 208 posłów, przeciw 191.

Powrót Prezydenta.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i otoczeniem swem wraca z podróży po województwie białostockim i po Wileńszczyźnie do Warszawy w środę rano o godz. 8 ej.

Pogrzeb ofiar eksplozyi w Warszawie.

Warszawa. Dziś odbył się pogrzeb ofiar eksplozyi w cytadeli warszawskiej. Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem ze szpitala ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22, w czem 5 trumienek dzieci, ustawiono w środku głównej nawy kościoła św Krzyża w czterech rzędach. W presbyterjum zajęli miejsca marszałek sejmu Rataj, marszałek senatu Trąmpczyński, ministrowie Głąbiński, Kiernik, gen. Szeptycki, Moszczeński oraz wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Od każdego pułku garnizonu warszawskiego przybyła deputacya złożona z trzech oficerów ze sztandarem. O godzinie 9 tej rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa polowego ks. Galla w asystencyi duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru operowego i artystów opery Michałowskiego Dobosza i Jankowskiego. Kiedy podczas dokonywania przez ks. Kardynała Kakowskiego ceremonji kropienia zwłok rozległy się dołmujące dźwięki marsza Szopena, otworzonego przez orkiestrę reprezentacyjną, cały kościół rozbrzmiał jednym wielkim jękiem i szlochem rodzin ofiar katastrofy. Płakała większość znajdujących się w świątyni osób. Po wyniesieniu trumien z kościoła i złożeniu ich na karawanach pożegnał je w krużgankach świątyni kapelan szpitala Ujazdowskiego ks. Wojczak, poczem pochód żałobny ruszył na cmentarz wojskowy na Pawązkach, poprzedzony przez liczny poczet duchowieństwa z ks. biskupem Gallem na czele. Za każdą trumną bezpośrednio postępowała najbliższa rodzina, zaś nieskończony pochód za trumnami otwierali marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele rządu, generalicja, oficerów, reprezentanci organizacji społecznych, cechy warszawskie ze sztandarami itd. Śmiało można powiedzieć, że cała Warszawa wzięła udział w tej uroczystości żałobnej.

Tyko od 15-25 października

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc listopad. Szanow. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, **(1157 miljon.** mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Współczucie państw europejskich.

Warszawa. (Pat.) Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, że z powodu wybuchu na Cytadeli na ręce p. min. spraw zagr. Seydy złożyli kondolencje w imieniu swoich rządów: nuncjusz apostolski, posłowie: St. Zjedn. Rumunji, Włoch, Norwegji, Francji, Szwecji, Jugosławji, Holandji, Brazylji, Szwajcarji, Niemiec, Belgji, Grecji i Portugalji; chargé d'affaires bulgarski, hiszpański, duński, węgierski i estoński.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu narodowego?

Warszawa. (AW.) W związku z wczorajszem artykułem »Gazety Warszawskiej« uzasadniającem konieczność udzielenia przez sejm rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw.

»Expres Poranny« zamieszcza wywiad z posłem Zamorskim, który oświadczył, że od dłuższego czasu wie o projekcie udzielenia rządowi nadzwyczajnych pełnomocnitw w zakresie finansowym. Krok ten miałby na celu zapobieżenie zjawisku, że podatek wymierzony w chwili jego ściągnięcia stanowi ledwie znikomy ułamek wartości pierwotnej. Z tego względu pełnomocnictwa nadzwyczajne dla rządu mogłyby być w zakresie skarbowości użyteczne.

Natomiast o zamiarze rozszerzenia pełnomocnictw dla utrzymania rządu wewnętrznego poseł nic niewie.

Koniec strajku na G. Śląsku.

Katowice. (PAT). Właściwe i energiczne i zarządzenia centralnych władz państwowych w Warszawie oraz władz wojewódzkich w Katowicach, zdołały doprowadzić do opanowania sytuacji strajkowej i częściowego podjęcia pracy zarówno na kolejach jak i w przemyśle górniczym i hutniczym. Dzięki temu w zasadzie ruch strajkowy został przełamany i znajduje się obecnie w fazie powolne ale stale naprzód postępującej likwidacji.

Na kolejach pracownicy w poniedziałek wrócili do pracy, jednak nie wszyscy, a mniej więcej 100 proc. tych, którzy swoich stanowisk wogóle nie porzucali. Dzięki temu ruch osobowy wzmógł się do 80 proc. towarowy zaś do proc. normalnego ruchu. Należy podkreślić ponownie, z naciskiem ofiarne stanowisko całego szeregu żniższych i wyższych pracowników kolejowych, którzy nie przelękli się groźb terroru strajkujących i nie porzucili swych stanowisk.

Pracownicy poczt i telegrafów pracują od soboty.

W Królewskiej Hucie podjęto częściowo pracę, lecz ze względów technicznych niemożliwem było uruchomienie całego zakładu. W Hucie Laura pracują robotnicy od soboty, niektóre tylko oddziały są nieczynne z powodu braku węgla. W obwodzie Rybnickim pracuje 50 procent załogi. W zakładach Rutgera w Hajdukach pracuje od rana około 30 proc. załogi. Miało pracować więcej, lecz zostali wezwani przez załogę huty Bismarka, aby wzięli udział w pochodzie demonstracyjnym.

W rocznicę zgonu księcia Józefa.

W piątek, d. 19 bm., przypada 110 ta rocznica bohaterskiego zgonu za honor i ojczyznę księcia Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Lipskiem.

Komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie przed ostatecznem zamknięciem swych czynności uchwalił odprawienie w tę rocznicę nabożeństwa żałobnego za spokój duszy bohatera w kościele św. Krzyża, w którym zwłoki jego przez trzy lata (1814—1817) spoczywały, zanim były przewiezione na Wawel.

Nabożeństwo to, na które komitet zaprasza roda-

Kuba z pod Wartemborka gada:

Wczoraj w czwartek byłem u skrobibrody w Olsztynie. Oskrobał mnie z mydłem raz, a potem posmarował wodą i oskrobał drugi raz. I wieta co odemnie zażądał? 80 miljonów marek. Niech go tamój szlag trafi. Toć siła więcej zapłacić musiałem, aniżeli za „Gazetę Olsztyńską" przez cały miesiąc, a tutaj jeszcze ludziska powiadywają że „Gazeta" za droga. Jek mi redaktor powiedywali, to „Gazeta" na przyszły miesiąc nawet jedną markę przedwojenną kosztować nie będzie. Niech gazeta kosztuje co chce, więcej nie kosztuje jek brody oskrobanie.

Po południu całe miasto Olsztyn gada, że dolar znowu podskoczył na 8 i pół miljarda. Niech ich tamój szlak trafi z tym dolarem. Co naju dolar obchodzi? Czy my mamy się koniecznie rychtować podług dolara? Ja w sprawach takich niemam żadnego anungu o begryfie, ale może W-ki na to jaką radę znajdzie. On przecież zawsze był taki przemądrzały.

Byłem też u pana redaktora. Pokazują mi pan redaktor ten listek napisany w „Gazecie" do mnie sławnego Kuby z pod Wartemborka. Myślałem że mnie szlak trafi gdy ten list sobie przeczytałem. Co mnie sławnego Kubę z pod Wartemborka obchodzą te landesferetery hajmatdynstowe? Ja stałem, stoję i stać będę za republiką. Choćby się Nadrenja oderwała, choć Saksy będą sowjeckie, choć Bawarja weźmie Ruprechta za króla, choć Hanover będzie przeciwko Prusom absztymował to ja jak byłem tak będę rychtycznym i wiernym republikaninem. Niech te feretery czekają na Polaków, niech wywieszają sobie fany, ja się trzymam ściśle traktatu wersalskiego i ani nawet na myśl mi nie przyjdzie, ażeby tutaj miała być kiedy Polska. Co ty więc się mnie pytasz, ty drapichruście z pod Wartemborka, czy ja co o tem wszystkiem wiem. Ja wiem tyle, że nic nie wiem — tak ci na twoje bredy odpowiem. Czy myślisz że ja sławny dyplomata wszystko na talerz wyłożę, co myślę i czuję? Dyplomata zawsze gada i gada, ale zawsze gada nie to co myśli, lecz tylo zupełnie coś innego. To powinieneś wiedzieć ty stały czytelniku z pod Wartemborka. Zresztą czy słyszał to świat aby się rozpisywać tak szeroko w „Gazecie" i to jeszcze do mnie o tych landesfereterach hajmatdynstowych? Czy chceta mnie esce wpakować? Ja z temi ludźmi nie chce mieć żadnego doczynku. Niech oni tamój sobie fany i girlandy szykują i niech się już dziś Polakom przylizują. To zresztą nic nowego. Takie ludzie to zwykle mają więcej szczęścia aniżeli rozumu. Mają wielkie gęby, noszą płaszcz na dwóch ramionach i śpiewają na całe gardło „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród"…. Wielu takich mądrali siedzą już w Polsce i dobrze im się tamój powodzi, a te „króle polskie" cierpieli i cierpią, pracują i pracują, a no i — milczę już dyplomatycznie… No ale to tak było, i pewnie tak będzie i przeciwko temu ani „stały czytelnik" ani ja Kuba z pod Wartemborka nic a nic nie poradzimy. Dla naju słonka nie było i nie będzie, chyba może — w pruskiem więzieniu.

Serafiny z Królewca znowu się odezwały. Pokazywali mi wczoraj pan redaktor artykuł tego Serafina królewieckiego. Powiada, że pan redaktor i ja Kuba z pod Wartemborka prowadzą rafinierte i geszykte polityk i że z naszą polityką idzimy aż do granicy, ale nigdy zagranicą do pana sztatsanwalta. Co naju pan sztatsanwalt obchodzi? Czy my to złodzieje albo antychrysty albo inne jakie komunisty cobyśwa p. sztatsanwalta brukować mieli? My prowadziwa politykę podług gezeców i tych gezeców się trzymamy, nie jak te nacjonalisty, co to im różne pucze w głowach pokutują.

Mam wama pisać o polityce? Co ja wama mam dzisiaj pisać? W całych Niemcach pełno fereterów. Feretery są w Nadrenji, gdzie nawet jak nama p. Gerlach powieduje, nasze centrowcy są fest zblamerowane. A w Bawarji to znowu inny gatunek fereterów. A i tam się od centrowców roji. Tylo w Saksonji tam centrowców jest mało, ale za to są inne antychrysty i komunisty. A w Hanowrach? Nie wiem czy tamój też centrowcy mieszkają? Wiem tylo, że ich w Niemcach wszędzie pełno, a mianowicie gdzie coś nie sztymuje. Schlageter też był centrowcem i został dzisiaj świętym od nacjonalistów i hakatystów. Czy W-ki jest centrowcem, tego nie wiem. Ale on ma taką naturę centrową w sobie i tylko centrowe pisma za swój lejborgan uważa.

Co robić z temi fereterami? Gdzie spojrzeć u naju to oni wyrastają jek grzyby po deszczu. Tylo my i naturalnie ja sławny Kuba z pod Wartemborka mawa czyste sumienie. Ja waju już dawno przestrzegałem i powziedywałem wama: »Dajta wy sobie spokój z tym pasywnym oporem, bo będzie licho z wama« ! Nie słuchaliśta, a więc mata. Nie jadujta się na mnie tylo sami na siebie. Słowem jest bruch i to wielki bruch, jest szlamazel i jek z szlamazelu wyjdziewa to nikt nie wie, ani nawet ja sławny dyplomata Kuba z pod Wartemborka powiedzieć wama tego nie mogę. Powiem tylo to, że ja dzisiaj gorąco przepraszam wszystkich J. Wnych Panów Komunistów, że o nich czasami w gadaniu mojem źle gadałem. Cofam wszystko i robię niniejszem ryktuk aus sztrategyszen grynden. Gwiazdy są nieraz bardzo piękne i świecą komunistom, centrowcom, nacjonalistom i innym antychrystom. Lenin to fejn chłop i życzę mu zdrowia dobrego i życia długiego.

Bab jednak nie życzę ani panom komunistom, ani nacjonalistom, ani centrowcom, ani innym antychrystom. Co tobie nie miło bowiem, tego drugiemu nie czyń. Jedna tylko mi się w serce moje wżarła, ale już nie powiem nawet skąd. Czy ona jest z Gr., czy z G. z łebkim rozczochranym, z czarnemi ślipami, czy W., czy owta kusząca pięknemi niebieskiemi óczkami, czy ten anioł, na którego ja Kuba ócz moich podnieść całe nie śmiem, czy owta ciemna, czarna i mądra, czy owta wysokokształcona z K, która w krótkich słowach z takim szczerem uznaniem i zrozumieniem o mojej polityce się wyraził', nie życzę powtarzam baby nikomu, a osobliwie dziś w tych okropnych i straszliwych czasach.

Babom, którym się jednak chłopa zachciewa, podaje do wiadomości anonksę, który wyciąłem z „Kurjera Poznańskiego":

Królewiak

rz.-katolik, polak pochodzenia germańskiego, skończony prawnik (Rosja) lat 27, szatyn, szczupły 1 m. 50 ctm. wzrostu, kawaler, obecnie urzędnik wyższej rangi w Warszawie (o dochodzie 10 miljonów) władający 3 zachodniemi językami, obcy w atmosferze fure'ów, pragnie dlatego poznać w celu matrymonjalnym w sposób niniejszy osobę z towarzystwa, pannę lub wdówkę, rdzenną polkę, blondynę lat 24—28 lubiącą czystość, świetnie ułożoną, rozsądną, pogodną, obdarzoną wdziękiem kobiecości, o małych rękach i stopach, raczej pełną, tylko rodem z byłej Kongresówki lub b. zaboru pruskiego, posiadającą dla swego utrzymania odpowiedni dochód zagwarantowany na realności, nie biuralistkę. Pośrednictwo bliższej rodziny wielce pożądane. Poważne oferty nieanonimowe do ekspedycji „Kurjera Poznańskiego" pod nr. z 13 982.

Jeżeli go chceta, to go bierzta.

Życzę tylo wama wszystkim, abyście się wpatrzyli w jeden cel i do tego celu szli prostą drogą, a szanować was będą swoi i obci. Dajta już raz spokój z niezgoda, która rujnuje, a nie buduje. „Hejże ramię do ramienia, wspólnemi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko . . . Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy" . . . .

A nie zabaczta zapisać „Gazety Olsztyńskiej" i nie pytajta się co kosztuje. Płaćta i kwita. Trzymajta się i przetrwajta te czasy.

Sursum corda!

Kuba z pod Wartemborka.

ków, rozpocznie się o godz. 10 rano i będzie celebrowane przez Jego Eminencję ks. kard. Kakowskiego.

Kaplica Matki Boskiej oraz prezbiterjum będą zarezerwowane dla przedstawicieli naczelnych władz rządowych, cywilnych, wojskowych, izb ustawodawczych, samorządu miejskiego oraz członków komitetu wzniesienia pomnika i prasy.

Wejście do presbiterjum przez kaplicę Matki Boskiej od dziedzińca.

Niemcy.

Nowa interwencja w Paryżu.

Berlin. Do „Gaz. Gd." telefonują: Z wiarogodnych i dobrze poinformowanych kół donoszą z Paryża, że przedstawiciel rządu niemieckiego poczyni w najbliższym czasie nowe kroki u rządu francuskiego. Dotychczas nie ustalono jeszcze terminu interwencji przedstawiciela niemieckiego, gdyż wtorek i środę poświęaa Poincare spotkaniu z Massarykiem. Co do motywów poczynienia nowych kroków u rządu francuskiego utrzymywana jest ścisła tajemnica — wiadomo tylko tyle, że przedstawiciel niemiecki w Paryżu otrzymał z Berlina cały szereg nowych instrukcyj, na podstawie których będzie mógł stawić kilka ważnych propozycyj co do uregulowania odszkodowań.

Litwa.

Fałszywy spis ludności w Kownie.

Kowno. (PAT). Oficjalny spis ludności w m. Kownie przedstawia się jak następuje: Ogólna liczba mieszkańców wynosi 91.302 osoby, w tem 55.868 Litwinów t. zn. 60.3 proc, 24.691 żydów, tj. 28 proc., następnie 3988 Polaków, tj. 4,3 procent, oraz 2569 Rosjan tj. 2 8 proc., wreszcie 2943 Niemców tj. 3.2 procent. Reszta przypada na inne narodowości.

Kowno. (PAT.) Opublikowane tu wyniki spisu ludności w Kownie są jaskrawym dowodem fałszów, dokonywanych w stosunku do mniejszości narodowych wogóle, a w stosunku do mniejszości polskiej w szczególności. Wystarczy porównać wyniki spisu ludności do wyborów do rady miejskiej w Kownie i sejmu kowieńskiego, aby się przekonać, w jaki sposób określono liczbę ludności w Kownie. Spis ludności wykazuje 3988 Polaków, podczas gdy spis przedwyborczy w październiku 1922 r. wykazał 7216 Polaków. a wybory roku bież. 8566 wyborców Polaków. W spisie ludności, ludność polska w Kownie stanowi 4.3 procent, według zaś wyników wyborów do rady miejskiej uzyskali Polacy w kowieńskiej radzie miejskiej 20 procent wszystkich mandatów. Z temi fałszywemi rezultatami występować będzie obecnie rząd kowieński przed forum międzynarodowem i będzie się domagał na ich podstawie określenia praw mniejszości narodowych na Litwie i na tej podstawie ratyfikować będzie deklarację w sprawie mniejszości narodowych. Podobne fałszowanie cyfr przeprowadzono we wszystkich miastach.

Kłamstwo niemieckie.

Odbieramy następujące pismo:

Starostwo Krajowe Pomorskie — Toruń, dnia 16. X. 1923.

Dz. nr. II. 2751/23.

Powołując się na korespondencję z Wartemborka umieszczoną w „Gazecie Olsztyńskiej" z dnia 13-go bm. prosi Starostwo Krajowe Pomorskie o sprostowanie jej, aby uniknąć mylnego informowania Polaków na Warmji i Mazurach o stosunkach w Polsce, a mianowicie: W myśl uchwały Wydziału Krajowego Pomorskiego z lipca rb. ściąga się składki — a nie podatek — w myśl jeszcze z czasów pruskich obowiązujących przepisów na ubezpieczenie zwierząt kopytkowych i bydła rogatego i to nie miesięcznie, tylko aż do wyczerpania odnośnych funduszów. Składki które się obecnie ściąga i które prawdopodobnie na cały rok 1924 starczą, wynoszą od konia, osła, muła i osłomuła 40 000 mkp. a od sztuki bydła rogatego 12.000 mkp.

Jak z powyższego wynika była korespondencja z Wartemborka, jak już „Gazeta Olsztyńska" zaznaczyła, tendencyjna celem mylnego informowania ludności o stosunkach w Polsce.

Starosta Krajowy Pomorski
z. p.
(—) Rohioff
Naczelnik Wydziału.

KRONIKA.

Olsztyn, 19 października 1923.

Kalendarz na sobotę: Felicjana.
Wschód słońca o godz. 6.31; zachód o g. 5,02.

Kalendarz na niedzielę: Pośw. Kościoła.
Wschód słońca o godz. 6,33: zachód o g. 5, 0.

— **Jesień.** Czy czujesz jej oddech zimowy człowiecze, gdy spojrzysz na pola ogołocone z przepychu minionego lata? Gdziekolwiek oprzesz Twój wzrok, tam jesień uprawia swe rzemiosło, swe smutne posłannictwa. Zielone do niedawna pola, łany bujne zbożem złocistem, zamieniła jesień w smutne ścierniska, po których wiatr błądzi, rzucąc melancholijną pieśń, ponurą, a smętną. Na kiście liści sypnęła jesień złoto, purpurę i róż. Ubrała je w jasne tęczowe szaty, które stały się niestety sukienkami śmiertelnemi, bo zimowy podmuch wiatru strąca je ku ziemi drżącej z zimna i wilgoci, gdzie zgniją zdeptane od nóg ludzi. Cudne dzieci flory, które nam służyły przez całe lato, które nas zachwycały zapachem i barwami schyliły smutnie główki, konają cicho we łzach rosy, w konaniu jeszcze piękne jak dzieweczka umierająca w wiośnie życia.

Cisza jesienna owiała cały świat. Zmilkły ptaszki, nasze skowronki i jaskółki, które od rana do wieczora cieszyły nas piosenkami swemi, umilkł dawno słowiczek zwiastuń miłosny, bo komuż śpiewać, jeżeli zastyga życie w szumnych łonach lasów i kniei, jeżeli krew jasna w drzewnych pniach ścina się lodem i drży bór pieśnią śmierci.

Jedyna jarzębina ustroiła się w cudne purpurowe wianki, iśniące jak rubiny, świeże jak usteczka uroczej kochanki, czekającej oblubieńca w dniu ślubu. I chociaż wicher targa jej warkocze, ona stoi cicha, zadumana a niezrównanie piękna. Z

— **Śpiew!** Dziś w piątek o godz. 7 mej lekcja 4 głosowego śpiewu w małej salce hoteiu International. Zaprasza się lubowników śpiewu: osoby starsze jak i młodzież. K. O. Tow. Młodzieży.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Liczba drożyźniana dla Olsztyna wynosi wedle informacyj urzędu statystycznego w dniu 18. bm. 58.675.700.000 Zwyżka wynosi w bieżącym tygodniu 566,9 procent.

— Nagła śmierć zaskoczyła handlarkę M. sprzedającą przy »Schlosskaffee« owoce. Wydała ona pewnej pani 500 miljonów mk. za wiele a gdy zauważyła stratę pobiegła za ową panią. Przy moście św. Jana upadła z wzruszenia nad stratą i nagle umarła.

— Ulgi dla małych kapitalisów w zakupie kartofli. Minister robót państwowych wyznaczył dla Prus 279 065 027 070 marek, z których 21 767 071 000 przypada na Prusy Wschodnie. Pieniądze te mają być zużyte jedynie na zakup kartofli. Opiekunowie kapitalistów (Fürsorgeträger) zużyją pieniądze na zakup kartofli lub na zapłaceniu przedłożonych im rachunków. Na jednego człowieka przypada najwyżej 3 centnary kartofli.

— Dowodca wojskowy okręgu wydał rozporządzenie wobec którego nie wolno wywozić kartofli za granicę bądź to wodą lub koleją. Natomiast wywozić można kartofle z Prus Wschodnich do innych prowincyj.

* **Szafald.** Pożar wybuchł dziś przed poł. na gospodarstwie p. Lukowskiego. Bliższe szczegóły dotychczas nie znane.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Przez pociąg przejechany i zabity został na dworcu w Simonsdorfie robotnik torowy Müller. M. stał na torze obok pociągu towarowego i nie zauważył nadjeżdżający pociąg osobowy. Pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Z Mazur.

* **Ryn.** Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do kilku składów. Z jednego składu skradli butów, materjałów i odzieży za 3 biljony marek, z drugiego składu wódek, czekolady, kakao i cygar za 500 miljardów marek. W obu wypadkach byli jak się zdaje pozamiejscowi złodzieje zawodowi.

* **Ostród.** W wsi Maransach wybuchł przed kilku dniami ogień, który spowodowali chłopcy bawiący się ogniem przy stogu znajdującym się blisko wioski. 8 zagród gospodarczych stało się ofiarą rozszalałego elementu. Szkoda jest bardzo wielka.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Goldap.** W tych dniach pochwycono bandę złodziejską składającą się z kilku ludzi. Złodziejom udowodniono mniejwięcej 24 kradzieże.

* **Labiewo.** Grom uderzył w nową stodołe zapełnioną żniwem, należącą do gospodarza Hila w Alt Kirschnalek, i spalił ją doszczętnie.

* **Świętasiekierka.** We wtorek udali się robotnicy tutejszej fabryki maszyn do zarządu w celu pertraktacji o zarobki. Niezadowoleni z wyniku udali się do landrata z prośbą o pomoc, którą też przyrzeczono. Ztąd udała się część robotników na miasto i zmusiła kupców, mianowicie piekarzy i rzeźników do wydania żywności. W celu zaprowadzena porządku ściągnięto policję z Braniewa.

Jak doczekać 70 roku życia?

(zo). Statystyka wykazuje ku chwale nowoszesnej hygieny, że współcześni ludzie żyją przeciętnie o dziesięć, do dwunasty lat dłużej, niż poprzednie pokolenia. Statystyczne twierdzenie o tyle jednak tylko interesuje każdego, o ile może wywnioskować, czy ta przeciętna długowieczność i jego będzie udziałem. Zbawienne rady w tym kierunku daje pewien angielski lekarz w książce, zatytułowaej „Jak doczekać 70 roku życia."

Autor książki, opierając się na statystyce, dowodzi, że długowieczność człowieka zależy w pewnym stopniu od jego zawodu. Najdłużej np. żyją ogrodnicy, rolnicy i księża. Znacznie mniejsze szanse mają robotnicy zakładów matalurgicznych, giserzy, handlarze, chodzący pó domach itd.

Ważniejszym jednak od obranego zawodu, jest silny organizm. Ten zaś zupełnie nie zależy od wzrostu, ani od tuszy. Zdaniem angielskiego lekarza, nie jest słusznem twierdzenie, że człowiek niski i otyły żyje zazwyczaj krócej od innych. Przeciwnie, uważa on, że otyli ludzie mają tak samo szanse długowieczności, co szczupli. Kiedy jednak mężczyzna lub kobieta z wiekiem zaczyni nabierać tuszy, jest to dowodem złego krążenia krwi. Wówczas otyłość połączona jest z ociężałością i brakiem oddechu.

Nie należy jednak z tego powodu oddawać się rozpaczy, lecz rozpocząć »trainig«, gimnastykować klatkę piersiową, starać się o przemianę materji, a wszystko będzie dobrze. Zwłaszcza kobiety mało oddają się ćwiczeniom fizycznym. Gdyby jednak jedynie duża ruchliwość powodowała długie życie, wówczas byłoby na świecie więcej wdowców niż wdów. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Mężyczyźni żyją przeciętnie krócej, niż kobiety, ponieważ na większe niebezpieczeństwa są wystawiem, więcej stykając się z życiem. W r. 1922 zmarło w Anglji 13 mężyczyzn, a 11 kobiet na 1000. Kobiety zamężne dłużej żyją, niż niezamężne, bo cierpienia, związane z macierzyństwem, nie niszczą im zdrowia, natomiast siedząc więcej w domu, są mniej narażon na przeziębienia i zmęczenia, będące udziałem tych, które muszą na siebie pracować. Mężczyzna żonaty, musi wprawdzie zarabiać na utrzymanie rodziny, ale ma w domu większe wygody, dlatego też żyje dłużej, niż kawaler. Poczucie, że jest potrzebnym rodzinie, dodaje mu sił, a jest to moralny czynnik długowieczności, którego nie należy lekceważyć. A więc kawalerowie, żeńcie się! Panny wychodźcie zamąż! »Gaz. Poranna«.

Przemysł i handel

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 18. października. Dowóz: 5 wag. żyta, 2 wag. owsa, 1 wag. jęczmienia. 1 wag. innych produktów.

Notowano (w miljardach mk.): żyto 14 do 15, pszenica 10—16, owies 13—13,5, jęczmień 14—15,5.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie mieś. Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 21. X. popołudniu o godz. 5 tej w hotelu International. Na porządku dziennym wykład z przezroczami. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

* **Gryźliny.** Zebranie miesięczne Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 21. X. o godzinie 1/24 u p. Kalińskiego. Zebranie będzie bardzo urozmaicone i nadzwyczaj wesołe, izba zebrań powinna zatem być zapełniona młodzieżą. Przybędą jako goście członkowie Kom. Organizacyjnej Tow. Młodzieży. Zaprasza się na to ważne zebranie młodzież z całej parafji gryźlińskiej. Obowiązkiem młodzieży uświadomionej jest przyprowadzić nieuświadomionych na zebranie. Starszych Rodaków prosimy o pomoc w naszych usiłowaniach. Zarząd.

Mokiny. Miesięczne zebranie Towarz. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 21. X. po południu o godz. 1/24 w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział w tem zebraniu młodzieży z Mokin, Skajbot i okolicy. Kto posiada śpiewniczek niechaj go przyniesie na zebranie. Zarząd.

Dajtki. Zebranie tutejszego Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 21 października o godzinie 3 cej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 21-go października o godz. 4 1/2 po południu w lokalu p. Radtkiego. O liczni udział wszystkich członków i gości uprzejmie prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę, 21-go października po południu o godzinie 3 ciej. O liczny udział członkiń i gości uprasza Zarząd.

Pierzchowiec. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę 21 b. m. godz. 3 1/2 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków jako i gości prosi Zarząd.

Od redakcji.

Kościół a narodowość. Artykuł odebraliśmy. Dziękujemy, będzie umieszczony. Pozdrowienie i prośba o dalszą współpracę.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety" na listopad.

Ich bestelle hiermit für den Monat November 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle
1 157 000 000 Mark.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1 157 000 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

płaci od depozytów:

za wypow. rocznem		**600** %
„ „	półrocznem	**500** %
„ „	kwartalnem	**400** %
„ „	dziennem	**180** %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Baczność gospodarze!

Wszelkie produkta rolnicze, jak: **pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materjały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, firanki, chodniki i obrusy.**

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41. **Markt 94.**

Karfki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKĄ GARDEROBĘ

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)

Garderoba dla pań i panów

mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKOW POLSKICH!

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. ..... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imie i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 miljonów mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Poszukuje się natychmiast

elewki do kuchni.

Dom. Waplewo p. Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Wiązanki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

* * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski
Kwiat Seraficki
Kwiatek Tercyarski
Książeczka św. Antoniego z Padwy
Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

* * *

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej“

Rynek Rybny **Telefon Nr. 531**

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkólne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) *** serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier** do kwiatów *** liście** do kwiatów *** drut** do kwiatów *** wiązarki do chrztu** polskie i niem. *** pocztówki * karty do grania * powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *